

Leżę na ruinach mojego nieba
Szukałem spełnienia nie tam, gdzie trzeba
Chyba wyrzucę parę stron z kalendarza jak Ty, jak Ty?
Leżę na ruinach mojego nieba
Znalazłem nadzieję na jego dnie
To tylko słowa, ale każdym z nich żyję daleko gdzieś
W swojej krainie mgieł

Dlaczego to wszystko tak trudne i głupie od tylu lat?
Ulice są puste i brudne, ich nigdy nie zechce mnie świat
Próbuję oddać Ci swój stracony czas
O którym nie opowie ona ani ja

Dlaczego to wszystko tak trudne i głupie od tylu lat?
Ulice są puste i brudne, ich nigdy nie zechce mnie świat
Próbuję oddać Ci swój stracony czas
O którym nie opowie ona ani ja

Idę po stromej krawędzi, z opaską na oczach jak Ty
I nie wiem który to ostatni krok
Lata mijają, a pięści z niemocy żalu przez łzy
Zaciskają się nam same do krwi
Wtedy nie chce mi się walczyć jak teraz
Chcę tylko uciec i odlecieć, wiem że pora umierać
To ja
Samotny szampan w pustym domu, znów
Zasypiam z echem Twoich pustych słów
Chcę widzieć tu Ciebie i wiedzieć że jesteś na pewno
Nie powiem Ci jak, nie powiem Ci jak
A zostaję sam, goście opuszczają bal
I kiedy zawód to powód jestem bez szans
Daj mi odetchnąć, to tylko mgła

Dlaczego to wszystko tak trudne i głupie od tylu lat?
Ulice są puste i brudne, ich nigdy nie zechce mnie świat
Próbuję oddać Ci swój stracony czas
O którym nie opowie ona ani ja

Dlaczego to wszystko tak trudne i głupie od tylu lat?
Ulice są puste i brudne, ich nigdy nie zechce mnie świat
Próbuję oddać Ci swój stracony czas
O którym nie opowie ona ani ja

Wczoraj biegłem za swoim cieniem
Dziś odlatuję razem z Tobą tam
Razem z Tobą
Razem z Tobą
Zapomniałem po co ludziom sumienie
W tylu miejscach próbowałem już żyć
Dzisiaj pamiętam tylko fragmenty
A życie, którego nie ma zlewa się nam w biały dym